

## ZASTOSOWANIE ZASADY PROWENIENCJI W ARCHIWACH ŚLĄSKICH W LATACH 1810—1945

### Zasada proveniencji a nowoczesne metody porządkowania akt

Pierwotne pojęcie zasady proveniencji, wyrażone w sformułowaniach Natalisa de Wailly w r. 1838 i niemieckich oraz holenderskich archiwistów z końca XIX w., wiąże nierozzerwalnie zasadę uszanowania jedności i integralności (niepodzielności) zespołu archiwalnego z koniecznością odtworzenia pierwotnego, wewnętrznego porządku akt każdego zespołu. Podobne stanowisko zajął Kongres Bibliotekarzy i Archiwistów w Brukseli w r. 1910.

Zasada ta, z wyjątkiem Francji, znalazła na ogół uznanie wśród archiwistów różnych krajów. Pewne, choć niezbyt jeszcze wyraźne, pęknięcia w jej konstrukcji wystąpiły w latach 1933—1934, kiedy rozpoczęła się wszechstronna i żywa dyskusja między archiwistą szwedzkim Gustawem Karolem Weibullem a archiwistami niemieckimi i holenderskimi z Winterem i Fruinem na czele. Pierwsza wielka międzynarodowa wymiana poglądów zaważyła na dalszych losach zasady proveniencji. Od tego momentu rozpoczął się wyraźny zwrot w ewolucji fundamentalnej zasady archiwalnej. Odtąd coraz częściej pojawiają się w literaturze niemieckiej głosy krytykujące sztywność i dogmatyczność obowiązującej w Prusach zasady registraturalnej<sup>1</sup>. Zmierzano tą drogą do oddzielenia zasady uszanowania zespołu od obowiązku i konieczności ścisłego odtwarzania pierwotnego, wewnętrznego porządku registratury<sup>2</sup>. Wskazywano na poważne

<sup>1</sup> G. Enders, *Probleme des Provenienzprinzips* (Archivar und Historiker, Berlin 1956, s. 29—30); A. Brenneke, *Archivkunde*, s. 85—92.

<sup>2</sup> Enders, *op. cit.*, s. 29; J. Schultze, *Gedanken zum „Provenienzgrundsatz“*. *Archivstudien*, Dresden 1931, s. 235; J. Prażak, *Wolna zasada proveniencji* (Archeion, XXVII, przekład Z. Kolankowskiego, s. 47). Prażak uważa, że nazwa „zasada proveniencji” winna się odnosić jedynie do pierwszej zasady, dotyczącej egzystencji zespołu, jego niepodzielności. Drugiej zasadzie, która określa przede

trudności, jakie napotykała praca nad rekonstrukcją dawnych układów aktowych. W praktyce wytyczne okólników z 1881 i 1896 r., zalecające odtwarzanie dawnego układu registratury, okazały się niewystarczające. Należało szukać nowych metod pracy.

Czyniąc zadość potrzebom nauki, wybitni niemieccy teoretycy archiwistyki, Otto Meisner i Adolf Brenneke, opracowują nowoczesne metody porządkowania akt, wprowadzając w miejsce dogmatu registratury zasadę tzw. registratury regulowanej (*Regulierendes Registraturprinzip*) i zasadę strukturalno-administracyjną (*Strukturprinzip, Freies Provenienzprinzip*)<sup>3</sup>.

Dzięki tym nowym koncepcjom uległa przeobrażeniom sztywna i trudna do realizowania zasada odtwarzania ścisłego układu dawnej registratury. Wprowadzona w jej miejsce metoda registratury regulowanej polegała na odtwarzaniu bez zmian prostych i użytecznych układów, a w wypadkach natrafienia na układy skomplikowane (np. przeplatania się i wzajemnego zrastania się akt kolejnych registratur) lub wadliwie sformułowane registratury, zezwalała na dokonywanie przesunięć pojedynczych jednostek, a nawet całych grup aktowych.

Nowe metody systematyzacji akt nie opierają się więc na sztywnych regułach, jak to czyniła tradycyjna archiwistyka niemiecka czy holenderska. Cechą charakterystyczną nowego kierunku, a w szczególności zasady wolnej proveniencji, jest nieskrępowana swoboda, wyrażająca się przede wszystkim w podawaniu bardzo ogólnych prawideł i wskazań metodycznych, pozostawiając szerokie pole działania dla twórczej inicjatywy archiwisty przy wyborze systemu rekonstrukcji dawnych, macierzystych układów aktowych.

Jak widać z powyższego, nowy kierunek nie opiera się na zasadzie nienaruszalności dawnego porządku registratury, lecz zmierza do rekonstrukcji układów najodpowiedniejszych i najbardziej przejrzystych, starając się ponadto nawiązać do tych wszystkich schematów aktowych, które odzwierciedlają zakres działania i strukturę organizacyjną dawnego urzędu<sup>4</sup>.

Równoległe z działalnością Brennekego i Meisnera, prowadzoną na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w Niemczech Zachodnich pojawiły się ciekawe tendencje reformatorskie, zmierzające do rewizji zasady proveniencji archiwalnej. W chwili obecnej kwestie te znajdują się jeszcze w stadium początkowych dyskusji. Ze wstępnych wypowiedzi opublikowanych na łamach czasopisma „Der Archivar“ wynika, iż chodzi tu o zrewidowanie zasady proveniencji głównie pod tym kątem widzenia,

---

wszystkim podstawowe prawidła porządkowania i inwentaryzacji zespołów, byłoby stosowniej nadać nazwę zasady registraturalnej.

<sup>3</sup> E n d e r s, *op. cit.*, s. 39—40.

<sup>4</sup> *Ibid.*, s. 39.

by zyskać więcej przestrzeni w archiwach. Wysłunięto w związku z tym koncepcję daleko idącej selekcji akt (bardzo ostrego brakowania), a także selekcji urzędów według przydatności i ważności ich akt dla badań naukowych<sup>5</sup>.

Wynika stąd ogólny wniosek, a mianowicie, że akta wielu mniejszych zakładów pracy, których zasób nie posiada zasadniczego znaczenia dla badań naukowych, nie byłyby w ogóle przyjmowane do archiwów. Ślad istnienia tych zakładów i ich działalność znalazłyby odzwierciedlenie w aktach instancji nadrzędnych. Rozważane są również projekty tworzenia zespołów zbiorczych, w ramach których byłyby reprezentowane akta trwale mniejszych urzędów, instytucji i organizacji.

Wysuwane postulaty, a w szczególności koncepcja tworzenia zespołów zbiorczych, naruszają obowiązującą w archiwistyce zasadę proveniencji i dlatego prowadzona obecnie nad tymi problemami dyskusja budzi powszechne zainteresowanie archiwistów. Należy zaznaczyć, iż podobne koncepcje archiwalne pojawiły się również w wielu innych krajach europejskich i pozaeuropejskich.

### Zajęcie Śląska przez Prusy i przejęcie akt administracji austriackiej przez nową administrację pruską

Wcielenie Śląska do Prus przyniosło zasadnicze zmiany w dziedzinie organizacji władz administracyjnych nowej prowincji. W styczniu 1741 r. zostały zniesione dwa centralne urzędy austriackie na Śląsku — *Oberamt* (władza administracyjna i sądowicza)<sup>6</sup> i Kamera Skarbowa (organ finansowy), a zarząd prowincji powierzono na okres przejściowy istniejącemu już organowi wojskowo-cywilnemu, *General-Feld-Kriegskommissariat*<sup>7</sup>. W kilka miesięcy później powołano do życia kamery wojenno-domenowe (*Kriegs- und Domänenkammer*) we Wrocławiu i Głogowie (od 1 II 1809 r. przekształcono je w rejencję — *Regierung*). Do ich kompetencji należały sprawy związane z administracją ogólną, zarząd domen i lasów oraz pobór podatków.

Cały Śląsk podzielono na 48 powiatów, na których czele stanęli landraci wybierani początkowo spośród miejscowej szlachty. Samorząd miast uległ znacznemu ograniczeniu, a zarządy miejskie przeszły pod nadzór państwowych organów władzy.

W lutym 1742 r. zostały utworzone pruskie władze sądowe na Śląsku

<sup>5</sup> G. W. Sante, *Historische Provenienz und Probleme der Gegenwart* (Archivar, 1957, z. 1).

<sup>6</sup> Dyrektor Oberamtu hr. Schaffgotsch musiał w ciągu 24 godzin opuścić Wrocław.

<sup>7</sup> B. Krusch, *Geschichte des Staatsarchivs zu Breslau*, Leipzig 1908, s. 135.

(*Oberamtsregierungen*): we Wrocławiu i Głogowie. Sądy te przekształcono od 1 II 1809 r. w trzy wyższe sądy krajowe (*Oberlandesgericht*): we Wrocławiu, Głogowie i Raciborzu. W r. 1879 w wyniku reorganizacji sądownictwa pruskiego utworzono jeden naczelny organ sądowy dla Śląska: Wyższy Sąd Krajowy we Wrocławiu (*Oberlandesgericht*).

Równoległe z akcją likwidacji dawnych władz śląskich decydowały się losy dawnych archiwów austriackich. W okresie panowania austriackiego istniało na Śląsku kilka większych archiwów, a mianowicie archiwa *Oberamtu*, Kamery, biskupstwa i kapituły oraz liczne mniejsze archiwa zarządów księstw i miast śląskich. Przejmując władzę, nowe organy administracyjne postanowiły wykorzystać akta dawnych władz austriackich do bieżącego urzędowania. Stąd wzięła swój początek owa osławiona separacja akt (*Aktenseparation*), która doprowadziła do podziału dawnych, organicznych zespołów austriackich między kilka nowo powstałych urzędów pruskich. Akta Kamery zostały podzielone na trzy części. Jedną część przejęła Kamera Wojenno-Domenowa we Wrocławiu, drugą Kamera w Głogowie, a trzecią część stanowiły akta odnoszące się do Górnego Śląska, który w tym czasie nie należał jeszcze do Prus. W podobny sposób dokonano podziału akt *Oberamtu* i zarządów księstw, których archiwa rozdzielono między kamery wojenno-domenowe i pruskie władze sądowe. Po przeprowadzeniu podziału akt między poszczególne urzędy władze pruskie stanęły w obliczu nowych trudności. W starych archiwach cesarskich natrafili urzędnicy pruscy na nie znany im system prowadzenia kancelarii. Zamiast rzeczowo ułożonych i szytych jednostek archiwalnych znajdowali oni obszerne fascykuły luźnych akt, ułożone w porządku chronologiczno-numerowym z podziałem na pisma wpływające i wychodzące<sup>8</sup>. W tych warunkach pruski personel biurowy wykazał całkowitą bezradność. Nie potrafił on posługiwać się aparatem licznych pomocy kancelaryjnych, w jakie były wyposażone registry austriackie. Nie pozostawało więc nic innego, jak zburzyć austriacki porządek kancelaryjny i rozpocząć segregację luźnych akt na jednostki i grupy rzeczowe według wzorów stosowanych w registry pruskich<sup>9</sup>. Włączano więc siłą akta austriackie w ramy pruskich registry, adaptując je ponadto do nowej sieci administracyjno-terytorialnej Śląska.

### Sekularyzacja klasztorów śląskich i losy archiwów poklasztornych

Pierwsza wiadomość o zniesieniu klasztorów obiegła Śląsk w r. 1804, wywołując wśród zakonników wielki popłoch i przerażenie. Stan niepewności i wyczekiwania, jaki powstał wskutek szerzonych pogłosek, odbił

<sup>8</sup> *Ibid.*, s. 134.

<sup>9</sup> *Ibid.*, s. 137—139.

się bardzo ujemnie na dyscyplinie członków zakonów i spowodował duże rozluźnienie w gospodarstwach klasztornych. Kiedy 30 X 1810 r. ukazał się edykt o zniesieniu klasztorów i konfiskacie majątków klasztornych, państwo pruskie wraz z olbrzymimi obszarami ziemi, budynkami i majątkiem ruchomym przejęło wszystkie dobra kulturalne klasztorów, jak biblioteki, archiwa i zbiory sztuki. Na polecenie Głównej Komisji Sekularyzacyjnej archiwa, księgozbiory i dzieła sztuki skoncentrowano we Wrocławiu, tworząc tu centralną bibliotekę śląską i archiwum. Od tego czasu datuje się założenie Archiwum Prowincji Śląskiej we Wrocławiu, które w pierwszym okresie swego istnienia stało się centralną zbiornicą akt i dokumentów poklasztornych.

Zgromadzone we Wrocławiu archiwa 75 klasztorów śląskich otrzymały niewielkie pomieszczenie w klasztorze na Piasku, gdzie rozpoczęto wkrótce wstępne prace mające na celu sprawdzenie stanu liczebnego archiwaliów i zbadanie możliwości wyzyskania ich do celów praktycznych i naukowych. Archiwa klasztorne znajdowały się na ogół w stanie uporządkowanym i przekazane były wraz z inwentarzami i innymi pomocniczymi księgami archiwalnymi. Pierwsze prace, jakie podjął w ciasnych magazynach klasztoru na Piasku ówczesny jedyny pracownik archiwum, Teodor Bernd, polegały na wypakowywaniu ze skrzyń i układaniu na półkach akt poszczególnych archiwów w takim porządku, w jakim znajdowały się one w klasztorach. Przy układaniu akt i dokumentów przeprowadzane było równocześnie ich *skonstrum* z inwentarzami. W ten sposób odtworzył Bernd dawne układy trzech archiwów klasztornych, a mianowicie archiwum klasztoru w Żaganiu, Lubiążu i Krzeszowie <sup>10</sup>.

Po tych pierwszych próbach przerwał on swe prace, doszedłszy do przekonania, że pierwotne układy archiwów klasztornych nie będą odpowiednie dla wielkiego zasobu Archiwum Prowincji Śląskiej. Z wyniku swych prac złożył Bernd sprawozdanie Głównej Komisji Sekularyzacyjnej w Berlinie <sup>11</sup>. W kilka tygodni później baron v. Stein, referent do spraw bibliotek i archiwów Głównej Komisji Sekularyzacyjnej, zwrócił się do Bernda i propozycją przygotowania projektu planu porządkowania archiwów klasztornych.

Od tego momentu przekreślił Bernd swe pierwsze, jakże szczęśliwe kroki na niwie archiwalnej. Odtąd zagłębiając się w problematyce klasztornej układał sztuczne schematy, nie mogąc początkowo zdecydować się, czy potraktować poszczególne archiwa klasztorne jako odrębne całości, czy też ująć je wszystkie razem w jednym, wspólnym schemacie.

Po miesiącu plan był gotowy. W styczniu 1812 r. Bernd przedstawił

<sup>10</sup> Archiwum Państwowe we Wrocławiu. Zbiór rękopisów archiwalnych i historycznych, Rep. 135, E. 2.

<sup>11</sup> A. P. Wrocław, Zbiór rękopisów archiwalnych i historycznych. Rep. 135, E. 2.

projekt planu zastępcy komisarza Głównej Komisji Sekularyzacyjnej, prof. v. d. Hagen, z prośbą o przekazanie go tejże Komisji w Berlinie. Plan Bernda zakładał<sup>12</sup>, że akta i dokumenty wszystkich zespołów klasztornych należy połączyć w jedną całość i zgodnie z ówczesną praktyką archiwalną uporządkować według sztucznych schematów. Cały zasób aktowy miał być zgrupowany w trzech zasadniczych działach: I — klasztor jako instytucja duchowna, II — klasztor jako jednostka administracyjno-gospodarcza, III — klasztor jako właściciel dóbr ziemskich. Działy główne rozpadały się na grupy, a te z kolei na liczne podgrupy.

Prof. v. d. Hagen, po zapoznaniu się z projektem Bernda, ustosunkował się krytycznie do przedstawionych w nim założeń<sup>13</sup>, uważając, że łączenie poszczególnych archiwów nie byłoby wskazane ze względów praktycznych, gdyż utrudniłoby to w wysokim stopniu lub zupełnie uniemożliwiło przeprowadzenie kwerend archiwalnych. V. d. Hagen uważał, że najlepszym rozwiązaniem byłoby pozostawienie archiwów klasztornych w takim układzie, w jakim przyjęto je od klasztorów<sup>14</sup>.

Jak widać z powyższego, jest to już wyraźny krok w kierunku stosowania zasady proveniencji w pracach archiwalnych. Jeszcze daleko co prawda do generalnego sformułowania, jakie dał archiwistyce prof. Natalis de Wailly w r. 1838, ale dzięki wyraźnie skryształizowanym poglądom v. d. Hageny na tę kwestię zaliczyć go musimy do nielicznej grupy prekursorów nowoczesnej teorii archiwalnej. Przekonywające argumenty prof. v. d. Hageny sprawiły, że projekt Bernda nie uzyskał aprobaty Głównej Komisji Sekularyzacyjnej. Komisja zleciła z kolei opracowanie projektu superintendentowi księstwa żagańskiego, pastorowi Worbsowi, który od pewnego czasu zwracał na siebie uwagę licznymi drobnymi publikacjami z dziejów Śląska. Wraz ze zleceniem przekazano mu cały materiał opracowany przez Bernda<sup>15</sup> i v. d. Hageny łącznie z opinią Komisji Sekularyzacyjnej. Dzięki posiadaniu owych materiałów Worbs znalazł się w znacznie korzystniejszym położeniu niż jego poprzednik Bernd.

Plan porządkowania archiwów klasztornych opracowany przez Worbsa opierał się na następujących założeniach<sup>16</sup>: 1. Zachowanie w obrębie każdego archiwum podziału archiwaliów na dwie grupy formalne: a) dokumenty, b) akta; 2. uporządkowanie każdej grupy osobno; 3. ułożenie dokumentów w porządku chronologicznym, a akt według grup rzeczowych zgodnie z pierwotnym układem archiwum klasztornego.

Plan Worbsa wybiegał, jak widać, daleko poza teoretyczny i praktyczny poziom wiedzy jego epoki i nie różnił się faktycznie niczym od nowo-

<sup>12</sup> Krusch, *op. cit.*, s. 34—37.

<sup>13</sup> *Ibid.*, s. 35.

<sup>14</sup> *Ibid.*, s. 35—36.

<sup>15</sup> *Ibid.*, s. 37.

<sup>16</sup> *Ibid.*, s. 37—38.

czesnych metod porządkowania akt. Jeden tylko problem budzi zastrzeżenie, a mianowicie sprawa układania dokumentów w kolejności chronologicznej zamiast w grupach rzeczowych. Jak wiadomo, w kancelariach i archiwach od XV w., kiedy ilość dokumentów zaczęła pokaźnie wzrastać, stosowano przy ich układaniu grupy rzeczowe. Nowoczesna archiwistyka niemiecka, wychodząc z założenia, że każdy dokument stanowi samodzielną jednostkę kancelaryjną i archiwalną, wprowadziła przy układaniu dokumentów porządek chronologiczny. Przy rozstrzyganiu tego problemu nie wzięto pod uwagę układów dokumentów stosowanych w dawnych kancelariach. Ostatnio dopiero zwrócił na to uwagę archiwista NRD, dr Harald Schieckel<sup>17</sup>, który w oparciu o dawne sygnatury archiwalne, znaki kancelaryjne i hasła zrekonstruował pierwotne układy (kancelaryjne) dokumentów.

I trudno tu powstrzymać się od ogólnych wniosków, które same się nasuwają. Oto podobnie jak serie i grupy registraturalne jednostek aktowych pozwalają lepiej śledzić rozwój registratury i problematykę w niej zawartą, tak dokumenty ułożone w dawnym, genetycznym związku z grupą rzeczową pozwalają dokładniej zbadać rozwój kancelarii, a także przyczyniają się do lepszego zrozumienia genezy i rozwoju zjawisk historycznych. I dlatego właśnie pierwotny układ dokumentów usystematyzowanych według grup rzeczowych powinien posiadać w archiwistyce wyższość nad formalnym układem chronologicznym.

Niezależnie od tego jednak, jaki będziemy wyznawali pogląd w kwestii układania dokumentów wewnątrz poszczególnych zespołów, trzeba przyznać, że opracowany przez Worbsa plan porządkowania archiwów klasztornych, uwzględniający odrębność zespołową każdego klasztoru, stał się odpowiednim fundamentem, na którego podstawie opracowano dokumenty klasztorów śląskich zgodnie z nie znaną jeszcze wówczas zasadą proveniencji. Dzięki temu szczęśliwemu rozwiązaniu archiwa klasztorne długi czas stanowiły jedyną grupę zespołów b. Archiwum Prowincji Śląskiej, uporządkowaną według nowoczesnych zasad archiwistyki.

### Przekazanie akt austriackich do Archiwum Prowincji Śląskiej we Wrocławiu i plan ich porządkowania

Jak już wspomnieliśmy na początku, władze pruskie zaraz po zajęciu Śląska równoległe z reorganizacją administracji dokonały podziału archiwów dawnych władz i urzędów austriackich. W rezultacie tych poczynań

<sup>17</sup> *Pertinenz und Provenienz in den alten Ordnungssystemen mitteldeutscher Stifts- und Klosterarchive* (Archivar und Historiker, 1956); K. Kaczmarczyk, J. Karwasińska, A. Wolff, *Opracowywanie dokumentów pergaminowych i papierowych w Archiwum* (Archeion, XIX—XX, 1951).

zniszczono zarówno przynależność zespołową tych akt, jak też ich wewnętrzny porządek. W świetle owych faktów innego zgoła aspektu nabiera dotychczasowa ocena działalności archiwalnej prof. Stenzla. Argumenty przeciwników piętnujących jego metodę pracy i zarzucających mu zburzenie pierwotnych, organicznych związków aktowych na rzecz sztucznych, schematycznych układów tracą rację bytu. Proces podziału zespołów odbył się znacznie wcześniej, a Archiwum wrocławskie, przejmując w latach 1823—1830 różne fragmenty *Oberamtu*, Kamery Skarbowej i zarządów księstw, znalazło się wobec faktów dokonanych. Registratury austriackie były zburzone, akta różnych władz przemieszane, pewne partie akt wchłonięte przez nowe registratury pruskie<sup>18</sup>. I trudno byłoby nawet przy dzisiejszym poziomie wiedzy i doświadczeniu metodycznym pokusić się o rekonstrukcję dawnych zespołów i układów aktowych<sup>19</sup>, skoro na aktach brak było wyraźnych znaków przynależności zespołowej, a większość pomocy kancelaryjnych uległa zniszczeniu lub zaginęła. Dlatego też Stenzel, który początkowo snuł plany porządkowania akt zgodnie z zasadą odrębności zespołowej<sup>20</sup>, wbrew swym pierwotnym poglądom został zmuszony do zastosowania sztucznego systemu porządkowania<sup>21</sup>, przyjmując jako podstawowy element układu akt „pertynencję terytorialną“.

Zasadnicze założenia swego systemu przedstawił Stenzel w broszurze pt. *Nachricht über das Königlich-Schlesische Provinzial-Archiv zu Breslau*, wydanej we Wrocławiu w r. 1831.

W myśl tych założeń cały zasób aktowy (dokumenty wydzielono osobno) został podzielony na trzy wielkie działy: pierwszy obejmował akta dotyczące całego Śląska lub kilku księstw, drugi grupował akta odnoszące się do poszczególnych księstw i położonych w nich miejscowości, trzeci zaś zawierał akta dotyczące rodów śląskich i osób<sup>22</sup>.

Dwa pierwsze działy rozpadały się na grupy, a te z kolei na liczne podgrupy. Obejmowały one materiały odnoszące się do spraw ogólnych i osobno wydzielone akta dotyczące poszczególnych miejscowości (*Einzelne Ortschaften*). Archiwalia działu trzeciego były ułożone w porządku alfabetycznym według rodów i osób, a w obrębie poszczególnych rodów w porządku chronologicznym.

Oceniając system Stenzla na tle historycznego rozwoju teorii archiwalnej oraz biorąc pod uwagę stan porządkowanych akt, musimy przyznać, że w tych warunkach metoda jego była jedynym realnym rozwiązaniem.

<sup>18</sup> Krusch, *op. cit.*, s. 137.

<sup>19</sup> *Ibid.*, s. 344—345.

<sup>20</sup> Krusch, *op. cit.*, s. 243; Brenneke, *op. cit.*, s. 382.

<sup>21</sup> G. A. Stenzel, *Nachricht über das Königlich-Schlesische Provinzial-Archiv*, s. 11—13.

<sup>22</sup> Krusch, *op. cit.*, s. 342; Stenzel, *op. cit.*, s. 11.



Absurdem byłoby wymagać od Stenzla, nawet w odniesieniu do zespołów dobrze zachowanych, zastosowania na początku XIX w. nowoczesnych metod porządkowania akt, skoro w tym czasie nowożytna teoria archiwalna jeszcze nie istniała, a jej załączki zaczęły się dopiero formować równocześnie w Niemczech i we Francji. Powszechnie stosowano wówczas w praktyce archiwalnej sztuczne schematy oparte na przesłankach apriorycznych<sup>23</sup>. Ale mimo to niektórzy historycy, a w szczególności autor historii byłego Archiwum Państwowego we Wrocławiu, Bruno Krusch, wysunęli tego rodzaju zarzuty. Nie przeszkodziło to jednak, że w 75 lat później po wprowadzeniu w życie systemu Stenzla, tj. na początku XX w., Krusch sam posługiwał się Stenzlowskimi schematami przy porządkowaniu i inwentaryzacji akt 22 repozytury (miasto Strzelin<sup>24</sup>).

Nie można więc nie wyrazić zdziwienia, że metoda Stenzla stosowana była świadomie w XX w., kiedy w Prusach obowiązywała oficjalnie zasada proveniencji registraturalnej.

Na tle kierunków i metod pracy archiwalnej stosowanych pod koniec XVIII i na początku XIX w. poglądy Stenzla tchną jakimś wyjątkowym duchem postępu. O tym, że jego planom archiwalnym przyświecała głębsza myśl metodologiczna, świadczy dobitnie fakt, że początkowo próbował on odtworzyć pierwotne zespoły *Oberamtu*, Kamery Śląskiej i zarządów księstw<sup>25</sup>. Kiedy jednak próby zawiodły, sięgnął po sztuczne schematy, ale opracował je dopiero po przeprowadzeniu gruntownej analizy materiałów zgromadzonych w magazynach archiwalnych. Badał archiwalia zarówno z punktu widzenia występującej w nich problematyki, jak i pod kątem poszukiwania najwłaściwszej metody pracy archiwalnej i skutków, jakie ona może wywołać. W rezultacie tych wysiłków postanowił nie przeprowadzać podziału ocalałych szczęśliwie niektórych jednostek i grup aktowych pozostających ze sobą w organicznym związku, mimo że z założeń sztucznych schematów wpływał nieodparty postulat nakazujący konsekwentne dzielenie akt według haseł schematu.

Wiele przyczyn złożyło się na to, że Stenzel, który na początku swej działalności podświadomie hołdował zasadzie proveniencji i polecił nawet personelowi Archiwum zrekonstruować dawne układy zespołów, z biegiem lat coraz bardziej oddalał się od swych pierwotnych poglądów. Głównym powodem tego stanu rzeczy było szybkie tempo prac narzucone Archiwum przez władze zwierzchnie, a w szczególności przez opiekuna Archiwum z ramienia Rejencji Wrocławskiej, tajnego radcę Neumanna<sup>26</sup>. Neumann,

<sup>23</sup> Prażak, *op. cit.*, s. 49.

<sup>24</sup> A. P. Wrocław, *Repertorium*, Rep. 22. Wywody Kruscha, Wutkego, a częściowo i Meinardusa cechuje wspólny błąd, polegający na rozpatrywaniu zjawisk historycznych w oderwaniu od tła epoki.

<sup>25</sup> Brenneke, *op. cit.*, s. 382.

<sup>26</sup> Krusch, *op. cit.*, s. 116—120, 247—249.

który pozostawał w stałym antagonizmie z prof. Stenzlem, potrafił mu pokrzyżować niejedyn plan<sup>27</sup>. Utrudniał pracę nie tylko na terenie Wrocławia i prowincji śląskiej, ale swoimi wystąpieniami u władz nadrzędnych w Berlinie paraliżował wszelką inicjatywę Archiwum. W sporach ze Stenzlem wyzyskiwał swe wysokie stanowisko służbowe<sup>28</sup>.

Na tym tle dziwne się wydaje, że projekt planu porządkowania akt opracowany przez Stenzla nie wywołał większych zastrzeżeń ze strony Neumanna. Plan został przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaaprobowany i pozwolono na wprowadzenie go w życie.

W tych warunkach trudno było Stenzlowi myśleć o dokonywaniu jakichkolwiek większych zmian w opracowanych schematach lub o zaniechaniu stosowania ich. Takie wnioski nie uzyskiwałyby aprobaty Ministerstwa. Dlatego też Stenzel raz wkroczywszy na tę drogę nie miał odwrotu. Mógł jedynie rozbudowywać i udoskonalać swój system w oparciu o zdobywane z roku na rok doświadczenia. Idąc konsekwentnie po tej linii, postanowił rozciągnąć również swój system na zgromadzone w Archiwum dokumenty księstw śląskich, które zostały uporządkowane i zinwentaryzowane według działów i rubryk schematu.

W ten sposób poza ramami „uniwersalnego“ schematu znalazły się jedynie archiwa dokumentów poklasztornych<sup>29</sup>, uporządkowane i zinwentaryzowane według planu Worbsa, oraz registratura Śląskiego Ministerstwa (*Etatsministerium*).

Następca Stenzla na stanowisku naczelnego archiwisty prowincji śląskiej, dr Wilhelm Wattenbach, znalazł się w lepszym położeniu od swego poprzednika. W tym czasie nastąpiły zmiany w zarządzie archiwów w Berlinie, a także i bezpośredni opiekunowie pozostawili mu wolną rękę w sprawach stosowania metod pracy. Dlatego też Wattenbach postanowił ograniczyć system Stenzla tylko do akt austriackich, a napływające do Archiwum registratury pruskie polecił układać oddzielnie. W r. 1862 następca Wattenbacha, Colmar Grünhagen, przekreślił jego plany i nakazał stosować system Stenzla również w odniesieniu do napływających do Archiwum nowszych registratur władz pruskich. Wsteczny krok Grünhagena wywołał wielkie komplikacje w zasobach zespołów Archiwum wrocławskiego i przysporzył wiele kłopotów i pracy jego następcy.

<sup>27</sup> Krusch, *op. cit.*, s. 116—120, 247—249; A. P. Wrocław, Zbiór rękopisów arch. i hist., Rep. 135, E. 2.

<sup>28</sup> Krusch, *op. cit.*, s. 116—120, 247—249.

<sup>29</sup> Akta klasztorów włączono do akt poszczególnych księstw i miast. Nie podzieliły tego losu jedynie generalia w liczbie około 3000 j. a., które znajdowały się w posiadaniu Głównej Komisji Sekularyzacyjnej w Berlinie. Po przekazaniu ich w latach 1903—1907 do Archiwum Państwowego we Wrocławiu nadano im układ registraturalny (*Klosterregistratur*), sporządzono repertorium i umieszczono w ramach 219 repozytoryj.

## Reforma metod porządkowania akt w byłym Archiwum Państwowym we Wrocławiu

Na początku r. 1901, po odejściu z archiwum Grünhagena, nowy dyrektor, Otto Meinardus, zawodowy archiwista, postanowił zreformować dotychczasowe zasady porządkowania akt. Podstawą wyjściową reformy stała się pałaca i domagająca się rozwiązania od szeregu lat kwestia oddzielenia akt registratur pruskich od akt austriackich i konieczność zrekonstruowania zespołów pruskich, rozbitych i wcielonych w ramy systemu Stenzla. W tym celu przystąpiono natychmiast do sporządzania skorowidzów kartkowych, które miały ująć w ewidencję rozproszone akta władz pruskich. Równoległe z pracami separacyjno-rekonstrukcyjnymi, rozłożonymi na długie lata, dokonywano ramowego podziału zasobu na wielkie działy archiwalne — repozytury<sup>30</sup>. Podział systematyczny zespołów w ramach schematu repozytur przedstawiał się następująco:

Repozytury od 1 do 199 obejmowały akta zespołów i kolekcji zamkniętych. Od repozytury 200 rozpoczynały się zespoły otwarte, do których z biegiem lat miały napływać nowe akcesje. Plan podziału repozytur rozgraniczał je także z punktu widzenia zasady proveniencji. Repozytury od 1 do 51 stanowiły kolekcje akt, repozytury od 53 do 232 obejmowały zespoły zbudowane na zasadzie proveniencji, z tym że od repozytury 200 zamierzano układać zespoły ściśle według zasady registraturalnej.

Prace długofalowe mające na celu zrekonstruowanie dawnych zespołów austriackich i pruskich po kilkuletnich próbach zostały przerwane. Ograniczono się jedynie do oddzielenia akt pruskich od akt austriackich, chociaż i tego podstawowego postulatu nie udało się w pełni zrealizować. Podział akt i zespołów na repozytury, wprowadzony w latach 1903—1908 przez Meinardusa, przetrwał z pewnymi drobnymi uzupełnieniami i zmianami do r. 1945. Następcy Meinardusa, Wutke, Dersch i Randt, nie kontynuowali jego dzieła, nie rozwijali i nie doskonalili systemów układania akt w Archiwum. Z wyodrębnionej w okresie działalności Meinardusa masy akt austriackich nie zrekonstruowano pierwotnych układów zespołowych. Pomoce archiwalne sporządzone w XIX i na początku XX w. pozostały bez zmian. Wpływające do Archiwum corocznie akta różnych zakładów pracy nie mogły być jeszcze opracowane w sposób archiwalny. Otrzymywały one prowizoryczne sygnatury rocznych akcesji (*Zugang*) i były udostępniane na podstawie wykazów zdawczo-odbiorczych sporządzanych przez instytucje przekazujące akta.

---

<sup>30</sup> Repozytura — *Repositur* — termin używany w archiwistyce niemieckiej na określenie zespołu, grupy zespołów lub kolekcji. Pełny wykaz repozytur b. Archiwum Państwowego we Wrocławiu zamieszcza Meinardus w pracy pt. *Das neue Dienstgebäude des Staatsarchivs zu Breslau und die Gliederung seiner Bestände*, s. 30—39.

W pozostałych archiwach śląskich, a w szczególności w wielkim Archiwum Miejskim we Wrocławiu i w założonym w r. 1896 Archiwum Archidiecezjalnym, z uwagi na bardziej jednolity charakter przechowywanych tam zasobów nie było tak wielkich komplikacji i trudności, jakie istniały w Archiwum Prowincji Śląskiej.

W Archiwum Miejskim akta wytworzone po r. 1741 były układane początkowo według poszczególnych organów władzy, a w okresie późniejszym na podstawie planu registratury.

Ale i w archiwach miejskich nie stosowano zasady odrębności zespołowej. Analiza zasobów aktowych i inwentarzy wykazała, że archiwiści niemieccy łączyli akta różnych instytucji z terenu danego miasta w jedną całość, nadając jej nazwę *Stadtarchiv*.

W pięciu archiwach powiatowych, a mianowicie w Zgorzelcu, Jeleniej Górze, Lubaniu, Dzierżoniowie i Oleśnicy, powołanych do życia po pierwszej wojnie światowej, nie wystąpiły również problemy metodyczne, gdyż archiwa te miały spełniać rolę placówek przejściowych, powołanych do gromadzenia registratur władz i urzędów oraz do przekazywania akt o wartości trwałej do Archiwum Państwowego we Wrocławiu.